

Sygn. akt I ACa 958/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek – Bitkowska

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko D. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 października 2021 r., sygn. akt I C 924/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. J. kwotę 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska

Sygn. akt I ACa 958/21

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty, że D. J. ma zapłacić powodowi, tytułem zwrotu kredytu z wypowiedzianej umowy, kwotę 547.919,16 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W dniu 3 kwietnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, uwzględniając żądanie pozwu.

Pozwany D. J. wniósł zarzuty od nakazu zapłaty, domagając się uchylenia nakazu zapłaty i oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 października 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu. Postanowieniem z 29 października 2021 r. Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty z 3.04.2012 r. na podstawie art. 11 ust. 2 pkt 2 ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Sąd Okręgowy ustalił, że 22 stycznia 2008 r. D. J. zawarł z (...) Bankiem S.A. w W. (obecnie (...) S.A.) umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) nr (...) waloryzowany kursem CHF. Na mocy tej umowy bank udzielił D. J. kredytu w kwocie 426.000 zł, waloryzowanego kursem CHF (§ 1 ust. 2 i 3 umowy) na warunkach określonych w umowie, z

przeznaczeniem na zakup na rynku wtórnym działki gruntu nr (...) zabudowanej domem jednorodzinny, położonej w B., przy ul. (...) oraz pokrycie kosztów okołokredytowych (§1ust.1 umowy).

W umowie postanowiono, że kredyt zostanie spłacony w 360 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych, które spłacane miały być w złotych, po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr(...) do umowy, był sporządzany w CHF i doręczany kredytobiorcy listem poleconym (§ 1 ust. 4, § 10 ust. 2 i 4 umowy).

Zgodnie z umową bank ma możliwość wypowiedzenia umowy w wypadku naruszenia przez kredytobiorcę warunków umowy, w szczególności w przypadku, gdy w terminie określonym w umowie kredytobiorca nie dokona spłaty raty kapitałowo-odsetkowej lub części raty kapitałowo-odsetkowej lub nie dokona spłaty należnych bankowi prowizji, opłat i innych należności. Okres wypowiedzenia umowy określony został na 30 dni, liczonych od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy, przy czym za datę doręczenia wypowiedzenia uważa się również datę powtórnego awizowania przesyłki poleconej, wysłanej pod ostatni znany bankowi adres kredytobiorcy. Następnego dnia po upływie okresu wypowiedzenia wszelkie zobowiązania wynikające z umowy stają się wymagalne i kredytobiorca zobowiązany jest do niezwłocznej spłaty wszystkich wymagalnych należności.

Pismem z 29 lipca 2016 roku w związku z brakiem spłaty zobowiązania Bank wypowiedział pozwanemu umowę o kredyt hipoteczny z zachowaniem 30 dniowego terminu wypowiedzenia. Pismem z 21 marca 2017 roku powód skierował do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 145.864,70 CHF w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania pod rygorem wytoczenia powództwa, a następnie 21 marca 2018 r. wystawił wyciąg z ksiąg bankowych nr (...), opiewający na wierzytelność z ww. umowy kredytu, która na dzień wystawienia wyciągu wynosi 547.919,16 zł (149.594,33 CHF).

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na trafność zarzutu nieważności umowy. Sprzeczne z istotą każdej umowy jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie obowiązków jednej z nich zdecyduje na zasadzie swobodnego uznania druga strona w toku wykonywania umowy. Tak właśnie stało się w przypadku spornego kontraktu, ponieważ wysokość świadczenia kredytobiorcy została uzależniona od kursów CHF wskazanych przez pozwanego, a umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez Bank kursów w tworzonych przez niego tabelach kursów. Wbrew sugestiom powoda z umowy nie wynikało, że kurs z tabel Banku ma być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Przepisy prawa także nie nakładały na powoda jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. Umowa ani regulamin nie przewidywały weryfikowalnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs w tabeli. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy był opis zawarty w treści pism procesowych powoda, w jaki sposób dokonywał on (jego zdaniem) określania kursów walut. Żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu nie wynikały bowiem z umowy, zatem stosowanie jakichkolwiek praktyk w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją powoda jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione.

Świadczenie może być ustalone w ten sposób, że umowa wskazuje obiektywne podstawy do jego określenia. Tak jednak w przypadku przedmiotowej sprawy nie było. Kontrakt nie określał podstaw określenia świadczenia kredytobiorców. Kredytodawca mógł w aspekcie kształtowania kursu wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy i to dwukrotnie: przy wypłacie kredytu oraz przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat.

Z powyższych względów Sąd I instancji uznał sporną umowę za nieważną kredytu z powodu sprzeczności z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. Wprawdzie dopuszczalność umów o kredyt indeksowany nie budzi wątpliwości, jednakże oceniana umowa nie ograniczała w żaden sposób działania mechanizmu indeksacji. Dopuszczała zatem sytuację, że bank oddając do dyspozycji kredytobiorcy kwotę „X” może otrzymać w zamian zwrot kwoty kilkukrotnie większej lub mniejszej, przy kilkukrotnym wzroście lub spadku kursu waluty obcej, w porównaniu do kursu z dnia wypłacenia kredytu. Pozwany podniósł, iż przedmiot umowy kredytu stanowiła kwota 426.000 zł, zaś wartość przedmiotu sporu określona przez Bank opiewa na kwotę 547.919,16 zł. Powyższe żądanie strony powodowej, w ocenie Sądu, godzi w zasady współżycia społecznego i także z tej przyczyny umowę należy uznać za nieważną na mocy art. 58 § 2 k.c.

Mechanizm indeksacji świadczenia umownego powinien zasadać się na jasnym określeniu kursu waluty służącego do przeliczania. Oceniana umowa tego wymogu nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono bowiem jednej ze stron umowy, nie określając nawet kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Ponadto stosowano dwa różne mierniki indeksacji - dwa różne kursy waluty, co dodatkowo wypaczało sens jej stosowania.

Zdaniem Sądu, bez nieważnej klauzuli indeksacyjnej sporna umowa nie zostałaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna, zgodnie z art. 58 k.c.

Sąd nie podzielił stanowiska powoda, który argumentu dla ważności umowy poszukiwał w tzw. ustawie antyspreadowej. Ta nowelizacja prawa bankowego dotyczyła tylko jednego z elementów umowy kredytu, a mianowicie zasad określania sposobów i terminu ustalania kursów waluty. Innych elementów umowy wspomniana zmiana przepisów nie dotyczyła i z tego względu nie mogła wpłynąć na ważność żadnej konkretnej umowy jako całości. Podsumowując Sąd uznał, że umowa z 22 stycznia 2008 roku była nieważna z uwagi na dwie jej istotne wady prawne: brak określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązany był kredytobiorca, a także sprzeczność z art. 69 prawa bankowego w tym aspekcie, że zastosowany w umowie sposób indeksacji powodował, że kredytobiorca mógł być zobowiązany do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego mu wcześniej kredytu.

Sąd Okręgowy ocenił ponadto klauzule waloryzacyjne spornej umowy kredytu na podstawie art. 385⁽¹⁾ k.c., uznając, że pozwany jest konsumentem, a cel kredytu stanowił zakup na rynku wtórnym działki gruntu zabudowanej domem jednorodzinny oraz pokrycie kosztów okołokredytowych. Sąd uznał, że postanowienia umowy kredytowej w zakresie, w jakim przewidują przeliczanie należności według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez Bank, kształtują prawa i obowiązki pozwanego konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Bank wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie ma znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez powoda sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonego kredytobiorcy, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku. Istotne jest to, że waloryzacja rat kredytu odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez powoda. Sąd przyjął, że miernik wartości służący waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkuje w istocie brakiem uzgodnienia tego elementu umowy. Umowa o kredyt nie precyzuje sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego NBP. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty wyrażone były w CHF.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym, o którym mowa w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. W świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, a świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego, jest nienależne. Klauzule indeksacyjne określają wprost główne świadczenia stron. Klauzule indeksacyjne odwołujące się do tabel kursowych powoda i sam mechanizm indeksacji są niewiążące dla konsumentów, gdyż nie są zredagowane w sposób jednoznaczny, precyzyjny i zrozumiały; umowa nie mogłaby nadal obowiązywać, bo usunięcie klauzuli indeksacyjnej spowodowałoby zmianę charakteru umowy. Nawet więc gdyby odrzucić argumentację sądu dotyczącą nieważności bezwzględnej spornej umowy, to również z tych przyczyn związanych z klauzulami niedozwolonymi występującymi w umowie, po ich wyeliminowaniu, nie można by było jej wykonywać. Sąd podkreślił, że rozważania dotyczące abuzywności postanowień umownych mają jedynie charakter poboczny w niniejszej sprawie.

Nieważność umowy skutkowałą oddaleniem powództwa w całości. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód zaskarżając wyrok w całości i podnosząc liczne zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, błędnych ustaleń faktycznych oraz naruszeń przepisów prawa materialnego. Wniósł o zmianę wyroku i orzeczenie zgodnie z pozwem, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zaskarżony wyrok Sądu I instancji jest trafny pomimo częściowo błędnego uzasadnienia w zakresie odnoszącym się do oceny prawnej spornej umowy kredytu.

Ocenę zarzutów apelacji rozpocząć należy od wskazania, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Wskazany przepis zakazuje sądowi orzekania ponad żądanie lub o żądaniu niezgłoszonym, przy czym przyjmuje się, że związanie to odnosi się nie tylko do zgłoszonego w pozwie roszczenia, ale również do podanej przez powoda podstawy faktycznej.

Nie narusza art. 321 § 1 k.p.c. Sąd, który – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie - rozpoznaje spór w granicach twierdzeń pozwu, tj. jako spór o wykonanie ważnej umowy. Zarzut nierozpoznania żądań pozwu na alternatywnej postawie prawnej, jako roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, nie może być natomiast z zasady zakwalifikowany jako naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. Nie jest to bowiem w żadnym razie orzekanie ponad żądanie.

Akcentując ponadto zasadę stosowania prawa materialnego przez sąd z urzędu powód nie dostrzega, że nie objął on pozwem twierdzeń faktycznych, które wskazywałyby okoliczności istotne w sporze o zwrot nienależnego świadczenia. Pozew oparty został bowiem na twierdzeniu, że pozwany nie wykonał obowiązków z ważnej umowy kredytu, która została wobec tego skutecznie wypowiedziana. Mimo że pozwany zakwestionował przed Sądem I instancji ważność tej umowy, powód nie dokonał zmiany czy też rozszerzenia podstawy faktycznej powództwa przez wskazanie faktów, które mogłyby uzasadniać orzekanie o zgłoszonym roszczeniu na podstawie art. 410 k.c.

Podkreślić należy, że postawa faktyczna żądań opartych na ważnej umowie jest inna niż żądań o zwrot nienależnego świadczenia; odnosi się to do podstawowych twierdzeń pozwu co do źródła zobowiązania (czynność prawna albo nienależne świadczenie), ale również do twierdzeń i dowodów odnoszących się do wysokości roszczenia głównego oraz wymagalności roszczeń. Rozmiar należnych świadczeń w pierwszym przypadku określa umowa, w drugim - zakres spełnionego faktycznie przez bank nienależnego świadczenia. Termin wymagalności w przypadku świadczeń z ważnej umowy wyznacza sama umowa kredytu, w tym jej postanowienia o trybie wypowiedzenia, a dowodzeniu podlega w szczególności dochowanie tego trybu, skuteczność wypowiedzenia i data wystąpienia skutku w postaci postawienia całej wierzytelności w stan natychmiastowej wymagalności. W przypadku roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia wymagalność roszczenia powstaje natomiast dopiero po wezwaniu dłużnika do zwrotu świadczenia spełnionego przez bank bez ważnej podstawy prawnej.

Zasadniczo odmienny jest także zakres zarzutów obronnych pozwanego przed powództwem opartym na umowie oraz przed powództwem o zwrot nienależnego świadczenia. W ramach każdej z tych podstaw w szczególności:

- inne jest źródło zobowiązania, a zatem inne okoliczności służą wykazaniu, że zobowiązanie nie powstało,
- inaczej liczona jest wysokość należnego świadczenia,
- odmienności dotyczą terminu wymagalności roszczenia,
- odmiennie wyznaczany jest termin rozpoczęcia biegu przedawnienia,

- wobec stosowania do rozliczeń stron nieważnej umowy kredytu zasady dwóch kondykcji, możliwe jest podniesienie zarzutu potrącenia świadczeń, które pozwany nienależnie do tej pory spełnił.

Ponadto, choć zagadnienie to jest sporne i oczekuje na ostateczne stanowisko Sądu Najwyższego, część sądów dopuszcza również zarzut zatrzymania w sprawach o zwrot nienależnych świadczeń z nieważnej umowy kredytu. Takiego zarzutu nie można postawić w przypadku żądania pozwu opartego na ważnie zawartej i skutecznie wypowiedzianej umowie.

Konieczność respektowania granic żądania pozwu wyznaczonych przedstawionymi przez powoda twierdzeniami faktycznymi wynika wprost z art. 321 § 1 k.p.c. Nie można przy tym nie dostrzec, że przepis ten ma także istotne znaczenie dla zagwarantowania pozwanemu prawa do obrony. Nie można bowiem przyjmować, aby ciężar obrony pozwanego obejmował powinność wypowiedziania się na temat istnienia lub nieistnienia wszelkich możliwych roszczeń strony powodowej, mających inne źródło (przesunięcie majątkowe bez podstawy prawnej) niż to, które sam powód wskazuje w toku postępowania sądowego (ważna czynność prawna, tj. umowa kredytu).

Wobec powyższego nie jest trafne stanowisko pozwanego, że Sąd Okręgowy winien był rozpoznać spór także na podstawie teorii salda lub dwóch kondykcji (apelacja k. 493 v., zarzut z pkt. 6). Rozpatrzenie sprawy na alternatywnej podstawie prawnej, tj. na podstawie art. 410 k.c., byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby znajdowało uzasadnienie w zakresie twierdzeń powoda składających się na podstawę faktyczną pozwu (por. wyrok SN z dnia 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006/2/38). Powód natomiast nawet po podniesieniu przez pozwanego przed Sądem I instancji zarzutów nieważności umowy i abuzywności jej postanowień nie rozszerzył podstawy faktycznej pozwu, co dopiero uzasadniałoby rozpoznanie sprawy przez sąd na podstawie art. 410 k.c., a jednocześnie stanowiłoby dla pozwanego jasne wskazanie co do potrzeby podjęcia obrony i możliwości podniesienia zarzutów także przeciwko żądaniu o zwrot nienależnego świadczenia.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego co do bezwzględnej nieważności spornej umowy, wynikającej z naruszenia art. 353(1) k.c. Wprawdzie w uchwale Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, orzeczono, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Sąd Najwyższy jednak tą samą uchwałą potwierdził, że postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c. Stanowisko to, w odniesieniu do sporów bank – konsument, wpisuje się w dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, który rozpoznał w minionych latach wiele spraw z podobnie lub identycznie sformułowanymi postanowieniami odwołującymi się do tabel kursowych banku i – zarówno w wyrokach sprzed wydania przez TSUE wyroku w sprawie D., jak i po 3 października 2019 r. - nie sugerował, aby niejednoznaczna klauzula kursowa mogła prowadzić do bezwzględnej nieważności umowy. Zważywszy że pozwany jest konsumentem, nie ma natomiast potrzeby analizowania w tej sprawie, czy słuszne jest - w szczególności biorąc pod uwagę zasady ogólne kodeksu cywilnego odnoszące się do czynności prawnych, m.in. art. 56 i 65 k.c. - przekonanie Sądu I instancji, że poza szczególnym reżimem ochrony konsumenckiej postanowienia przyznające bankowi prawo posługiwania się kursami z własnej tabeli prowadziłyby do nieważności klauzuli kursowej i dalej do nieważności całej umowy,

W ocenie Sądu Apelacyjnego, o nieważności spornej umowy kredytu indeksowanego przesądza natomiast abuzywność klauzuli indeksacyjnej, w tym przede wszystkim wyrażonego w niej ryzyka kursowego (por. wyrok TSUE w sprawie C-186/16, A.), a w drugiej kolejności także umowne zasady wyznaczania kursów walut (por. wyrok TSUE z 18.11.2021r. w sprawie C-212/20).

Stan faktyczny sprawy w tym zakresie został prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy, który trafnie oparł się przede wszystkim na treści złożonych do akt sprawy dokumentów. Sąd Apelacyjny przyjmuje zatem te ustalenia za własne. Podkreślenia przy tym wymaga, że w odniesieniu do obowiązku wyjaśnienia pozwanemu istoty ryzyka kursowego

powód wykazał jedynie, że umowa w § 29 zawierała „Oświadczenie kredytobiorcy”, stwierdzające w szczególności, że jest on świadomy, że z kredytem waloryzowanym jest związane ryzyko kursowe a niekorzystne wahania kursów złotego do waluty obcej mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (k. 19 v.). Kwestia, czy ryzyko kursowe wprowadzono do spornej umowy językiem jednoznacznym i zrozumiałym, ma zasadnicze znaczenie dla oceny powództwa; dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, zachodziłaby potrzeba badania postanowienia określającego kursy walut przez odesłanie do tabeli banku.

Analiza, czy przekazane konsumentowi informacje o ryzyku kursowym spełniały wynikające z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wymogi umożliwiające uznanie, że ryzyko to wprowadzono do umowy językiem jednoznacznym i zrozumiałym, stanowi już ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego.

Powód, którego obciążał w tym zakresie ciężar dowodu (por. wyrok TSUE z 10.06.2021 r., C- 776/19 do C-782/19, (...)), nie zdołał udowodnić, że ryzyko kursowe zostało wprowadzone do umowy językiem prostym i zrozumiałym, tj. w sposób, który umożliwiałby konsumentowi zorientowanie się, jakie mogą być ekonomiczne skutki postanowień uzależniających wysokość jego zobowiązań od przyszłych kursów CHF. Odnosząc się do zarzutów apelacji w tym zakresie Sąd Apelacyjny wskazuje, że:

Nie ma racji powodowy bank, który twierdzi, że skoro wypełniając wniosek kredytowy i wskazując kwotę kredytu pozwany konsument zawnioskował o kwotę w PLN oraz zaznaczył jako walutę kredytu „CHF”, to dowodzi to indywidualnego wynegocjowania klauzuli indeksacyjnej. Powyższe oznacza co najwyżej, że doszło do wyboru jednego z kilku gotowych produktów oferowanych przez pozwanego (kredyt złotowy, kredyty indeksowane do różnych walut obcych), nie stanowi natomiast żadnego dowodu na to, że negocjacje podlegały zapisy konkretnego przygotowanego przez bank wzorca umowy. Także fakt, że kredyt był uruchamiany w ciągu 3 dni od daty wskazanej przez pozwanego w dyspozycji uruchomienia kredytu nie jest okolicznością, która pozwalałaby uznać, że klauzula indeksacyjna została indywidualnie wynegocjowana, w jakimkolwiek aspekcie – zakresu ryzyka kursowego, stosowania spreadu walutowego, czy wreszcie wyznaczania kursów waluty. Każda umowa kredytu zawiera m.in. zasady określające dzień uruchomienia kredytu, w całości lub w transzach. Nie oznacza to jednak, że w ten sposób konsument uzyskiwał jakikolwiek wpływ na kurs waluty zastosowany do realizacji umowy, nie jest to „równoznaczne z wyborem kursu zastosowanego do przeliczeń” (k. 491 – apelacja), a tym bardziej nie jest to okoliczność, która zmienić by mogła oceny Sądu odnoszące się do ryzyka kursowego w spornej umowie.

Podobnie całkowicie bezpodstawne jest doszukiwanie się dowodu indywidualnego wynegocjowania w treści postanowienia § 10 ust 4 Umowy, wskazującego termin spłaty rat (28 dzień miesiąca), czy też w treści harmonogramu spłat.

Kwestia, czy pozwany miał zdolność kredytową dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN i mógł zawrzeć zupełnie inną umowę – kredytu złotowego, jest bez znaczenia dla oceny indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy kredytu indeksowanego. To, że możliwe było zawarcie umowy kredytu złotowego, nie dowodzi indywidualnego wynegocjowania klauzuli indeksacyjnej w spornej umowie kredytu. Twierdzenie powoda, jakoby było możliwe zawarcie spornej umowy bez klauzuli indeksacyjnej jest nieoparte materiałem dowodowym – nie wynika z akt. Zapewne pozwany mógł zawrzeć umowę kredytu złotowego na innych zasadach i z innym oprocentowaniem, a więc wybrać inny produkt z gamy produktów finansowych oferowanych wówczas przez powoda, to jest jednak zupełnie inne zagadnienie i taka możliwość wyboru innego rodzaju umowy wg innego wzorca umownego stworzonego przez powodowy bank nie stanowi dowodu indywidualnego wynegocjowania jakiegokolwiek postanowienia umowy kredytu waloryzowanego. W konsekwencji, chybione są zarzuty naruszenia art. 385(1) k.c. odnoszące się do wykładni i zastosowania tego przepisu w zakresie przesłanki indywidualnego uzgodnienia.

Powód nie zdołał podważyć zeznań pozwanego i jego matki (świadka) odnoszących się do ryzyka kursowego, zeznania te bowiem znajdują potwierdzenie w szczególności w treści wyłącznie formalnych pisemnych „pouczeń” o ryzyku kursowym udzielonych przez bank na etapie zawierania umowy. Powodowy bank, który winien wykazać, że postanowienie o ryzyku kursowym sformułował językiem prostym i zrozumiałym (m.in. wyroki TSUE w sprawach

C-186/16, A. oraz C-776/19 do C#782/19, (...)), nie przedstawił żadnych dokumentów, w tym rzekomo okazanych pozwanemu symulacji. Nie jest natomiast wiarygodnym źródłem dowodowym świadek D., który nie uczestniczył osobiście w zawieraniu przedmiotowej umowy, nie może zatem mieć bezpośredniej wiedzy o zakresie udzielonych informacji, a jego zeznania w tej części nie zostały potwierdzone żadnymi wiarygodnymi dowodami, w szczególności stosownymi dokumentami.

Sąd I instancji przyjął, że pozwany wiedział, że w zależności od wahań kursu będzie się zmieniała rata jego kredytu, jednakże z wynikającego stąd ryzyka zdawał sobie sprawę w niewielkim zakresie. Jest to w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenie prawidłowe, której jednocześnie nie oznacza, że pozwany został prawidłowo poinformowany o ryzyku kursowym. Nie wynika z akta, a powód nawet nie twierdzi, że przekazał informacje o czynnikach ryzyka zmiany kursu CHF, w tym w szczególności ryzyka silnej deprecjacji złotego, oraz stosowne symulacje, oparte na prawidłowych, wiarygodnych założeniach, które ukazywałyby wzrost salda zadłużenia i raty w razie znacznego spadku kursu PLN. Wobec tego pozwany nie mógł zorientować się, jak duże jest ryzyko spadku kursu w okresie związania stron umową i jak taka deprecjacja wpłynie na wysokość jego zadłużenia. Stosowne informacje oraz odpowiednie symulacje powinien był pozwanemu przekazać powodowy bank na etapie zawierania umowy, tak aby konsument mógł z nimi zapoznać, spokojnie je przeanalizować i dzięki temu oszacować rzeczywiste konsekwencje kredytu indeksowanego dla jego zobowiązań kredytowych. Z całą pewnością tak określonego obowiązku nie wypełnia ewentualne okazanie historycznych kursów CHF ani ewentualne symulacje porównujące raty kredytu złotowego i kredytu indeksowanego, jeśli oparte były zasadniczo na różnicach w stopie oprocentowania (Libor – Wibor), z pominięciem kosztów kredytu indeksowanego związanych z przyszłym wzrostem kursu CHF.

Na podstawie świadka M. D. nie można ustalić, że pracownicy Banku przed zawarciem konkretnej umowy wykonali obowiązek przedstawienia kredytobiorcy symulacji (świadek nie uczestniczył bowiem w zawieraniu spornej umowy), ani też nie można ustalić, że symulacje – jeżeli je sporządzano i przekazywano konsumentom, co nie zostało wykazane - były sporządzane rzetelnie (vide: powołany wyżej wyrok TSUE w sprawie (...)). Powodowy bank nie zdecydował się bowiem przedstawić rzekomo okazanych pozwanemu symulacji, ani nawet materiałów szkoleniowych, które według zeznań świadka D. stanowiły podstawę szkolenia pracowników banku w owym czasie co do zakresu informacji, jakie mieli oni przekazywać konsumentom.

Zgłoszone przez pozwanego dowody w postaci „pisma Banku do prezesa UOKiK z dnia 13.05.2015 roku”, „Informacji w zakresie skutków projektu ustawy o sposobach przywrócenia równości stron niektórych umów kredytu i umów pożyczki. Wpływ na instytucje kredytowe” ((...)) – są bez znaczenia dla sprawy.

Nie jest istotny sposób finansowania akcji kredytowej przez powoda. Istotne jest to, że powód który stworzył niedopasowany do potrzeb konsumentów zarabiających w PLN produkt w postaci kredytu indeksowanego nie wykazał w tej sprawie, aby uprzedził pozwanego, jak groźne może być dla konsumenta narzucone mu taką umową nieograniczone ryzyko kursowe.

Nie stanowią dowodów na okoliczności istotne także pozostałe wymienione w apelacji dokumenty:

- ekspertyza prof. A. R. „Tabela Kursowa (...)- metodyka oraz analiza porównawcza,
- plik „Korelacje - tabela CHF”,
- „Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF na PLN według kursu z dnia udzielenia kredytu”, ((...)),
- trzy pisma okólne banku ((...) z Załącznikiem nr (...); (...) z Załącznikiem nr (...); (...) Działalność kredytowa i gwarancyjna w sprawie zmian w produktach: Kredyty i pożyczki hipoteczne dla osób fizycznych udzielane w ramach (...) hipotecznych wraz z Załącznikiem nr (...).

Dokumenty te nie mają znaczenia dla oceny abuzywności ryzyka kursowego w spornej umowie. Co do zaś tabel kursowych banku, nie mogą podważyć wynikających z prawa unijnego, określonych m.in. w wyroku TSUE z 18 listopada 2021 r., C-212/20, obowiązków jasnego sformułowania klauzuli wyznaczenia kursów walut w umowie kredytu. Klauzule kursowe w przedmiotowej umowie w oczywisty sposób nie spełniają tych wymagań.

Wbrew zarzutom powoda, pozwany kredytobiorca udowodnił, że umowa kształtowała jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczne z dobrymi obyczajami było oferowanie konsumentowi - jako bezpiecznego i dopasowanego do jego potrzeb - kredytu związanego z wieloletnim nieograniczonym ryzykiem kursowym, powiązanego z jedną z najsilniejszych walut, nie przewidującego żadnego zabezpieczenia konsumenta przed skutkami możliwej silnej deprecjacji PLN. Traktując pozwanego w sposób lojalny i rzetelny, powód nie mógł bowiem oczekiwać, że pozwany związałby się tego rodzaju kredytem, w szczególności gdyby powód przekazał konsumentowi prawidłowo wszystkie informacje niezbędne do oceny skutków ekonomicznych tak skonstruowanej przez bank umowy. Nie można też mieć wątpliwości, że umowa, która nakłada nieograniczone ryzyko kursowe na konsumenta (który nie osiąga dochodów w walucie indeksacji), godzi w interesy konsumenta.

Na marginesie wskazać trzeba także na bezpodstawność zarzutu naruszenia art. 365 k.p.c. w zw. z 479⁽⁴³⁾ k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 poz. 1634). Podkreślić bowiem należy, że uznane za abuzywne w wyniku kontroli abstrakcyjnej zostały postanowienia o określaniu kursów, pochodzące właśnie z tego wzorca umownego (...) Banku (obecnie (...)), które zastosowano w spornej umowie. Nie jest jednak trafne także i to stwierdzenie apelacji, że kontrola indywidualna postanowienia o wyznaczaniu kursów walut w spornej umowie kredytu prowadzi do odmiennych wniosków. W świetle wyroku TSUE w sprawie C-212/20 wynik indywidualnej kontroli postanowień kursowych spornej umowy nadal musi prowadzić do wniosku, że tak ogólnikowe postanowienia są abuzywne. Jednocześnie jest to już zagadnienie drugoplanowe wobec potwierdzonej abuzywności samego ryzyka kursowego.

W apelacji powód ponadto twierdzi, że pozwany zawarł umowę kredytu jako przedsiębiorca. Tej tezy nie potwierdza jednak treść umowy, a w szczególności opisany w niej cel, na który przyznano kredyt (k. 16). Sam fakt, że w późniejszym okresie na nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym zarejestrowano działalność gospodarczą, nie oznacza, że pozwany zawierał umowę kredytu jako przedsiębiorca, ani że umowę tę zawierał w związku ze swoją działalnością gospodarczą lub zawodową. Zarzut naruszenia art. 22¹ k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. jest zatem chybiony.

Abuzywność ryzyka kursowego oznacza upadek całej umowy. Nie ma możliwości podstawienia w tym przypadku przepisów ustawy. Nieprzydatny jest w tym celu wskazany przez powoda w apelacji art. 358 § 2 k.c., umowy nie sanowała także ustawa antyspreadowa, na co słusznie wskazał już Sąd I instancji. Nie jest także trafne odwoływanie się do art. 56 i 354 k.c.

Nie można zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 385(1) § 1 i 3 k.c. oraz art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powód utrzymuje w ramach tego zarzutu, że stosowanie w umowa kredytu mechanizmu waloryzacji kursem z tabel kursowych banku powinno być wyłączone spod oceny z perspektywy abuzywności, ponieważ bank przeniósł do umowy ustawową konstrukcję - mechanizm waloryzacji. Zarzut ten zasadza się na błędnej wykładni art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13, który to przepis był już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi TSUE, m.in. wyroki z 26 marca 2020 r. C-779/18, (...) SA, oraz z dnia 3 marca 2020 r., C-125/18, (...). Nie może obecnie budzić wątpliwości, że wyjątek z art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13 odnosi się do przepisów krajowych bezwzględnie obowiązujących oraz dyspozytywnych, tj. takich, które mają zastosowanie do umowy, jeżeli strony nie umówiły się inaczej. Przykładem takiego przepisu jest art. 75 ust. 2 prawa bankowego przewidujący minimalną długość terminu wypowiedzenia. Treść tego przepisu niewątpliwie uniemożliwia, z uwagi na art. 1 ust. 2 dyrektywy 93/13, ocenę pod kątem abuzywności umownego terminu 30 dni na wypowiedzenie umowy kredytu bankowego, takie postanowienie umowne odzwierciedlałoby bowiem treść art. 75 ust. 2 pr. bank. Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie stanowi natomiast odzwierciedlenia przepisu ustawy postanowienie umowne o waloryzacji (indeksacji). Nie mamy w tym przypadku do czynienia z przepisem dyspozytywnym mającym zastosowanie do danego typu umowy w każdym przypadku w braku odmiennego porozumienia stron.

Nie można ponadto uznać za zasadne zarzutów błędnej wykładni art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesu konsumenta. Traktując konsumenta sprawiedliwie i słusznie, powodowy bank nie mógłby racjonalnie oczekiwać, że konsument nie osiągający dochodów w CHF zaakceptuje wieloletnie nieograniczone ryzyko kursowe związane z tą walutą. Zatajenie istotnych informacji w celu nakłonienia konsumenta do wyboru ryzykownego dla niego produktu finansowego w oczywisty sposób narusza dobre obyczaje, a nieograniczone ryzyko kursowe bez wątpienia narusza rażąco interesy konsumenta, szczególnie w przypadku umów zawieranych na znaczne sumy i na wiele lat (co do znaczącej nierównowagi por. ponownie wyrok C-776/19 - C#782/19, (...)).

Co do kursu waluty - błędny jest pogląd pozwanego, oparty na nietrafnym wyroku jednego z sądów powszechnych, że dla spełnienia przesłanek abuzywności postanowień określających zasady ustalania kursów walut w umowie kredytu konieczne jest ustalenie, że zmiana kursów z tabel kursowych faktycznie następowała arbitralnie. Ocenę abuzywności przeprowadza się uwzględniając okoliczności z dnia zawarcia umowy; ocenia się sam sposób skonstruowania postanowienia umownego, to, czy jego konstrukcja wprowadza do umowy nierównowagę kontraktową na korzyść przedsiębiorcy. Chodzi zatem o ocenę, jakie możliwości daje przedsiębiorcy postanowienie umowne, które narzucił on konsumentowi. Bez znaczenia jest natomiast, czy i jak przedsiębiorca korzystał na etapie wykonywania umowy z nierówności prawnej stron wynikającej z wprowadzenia do umowy postanowienia abuzywnego.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 w zw. z art. 385¹ § 3 k.c. poprzez stwierdzenie abuzywności postanowień, które dotyczą głównych świadczeń stron. Została bowiem spełniona przesłanka niejednoznaczności, co nie tylko pozwala, lecz wręcz nakazuje Sądowi zbadanie, nawet z urzędu, czy postanowienie umowne określające główny przedmiot umowy jest postanowieniem niedozwolonym.

Nie może się ostać zarzut naruszenia art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego w zw. z art. 56 k.c., w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, tzw. ustawa antyspreadowa"). Celem ustawy antyspreadowej nie było wypełnienie luki w umowach kredytu powstałej w wyniku stosowania przez banki klauzul abuzywnych. Przedmiotem regulacji były postanowienia o zasadach wyznaczania kursów walut, z założenia ważne i skuteczne, lecz wymagające – w ocenie ustawodawcy – doprecyzowania. Jednocześnie chodziło też o zagwarantowanie konsumentom prawa do spłaty w walucie obcej, co uznano za środek przeciwko nadmierny spreadom stosowanym przez banki w tych umowach. Nie ma też wątpliwości, że ustawa ta w żaden sposób nie odnosi się do zagadnienia ryzyka kursowego, które w niniejszej sprawie ma znaczenie kluczowe (por. w tym zakresie wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Obecnie nie może już budzić żadnych wątpliwości, że abuzywność ryzyka kursowego prowadzi do upadku całej umowy kredytu indeksowanego, w świetle przepisów prawa polskiego (por. ww. wyrok SN w sprawie V CSK 382/18, uzasadnienie uchwały składu 7 s. SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, a także postanowienie SN z 27 stycznia 2022 r., I CSK 277/22). Nie zasługuje zatem na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 7 ust. 1 i 8b ust. 1 dyrektywy 93/13 i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 2, 31 ust. 3 i 32 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu powoda, który uważa, że powyższa sankcja jest sprzeczna z zasadą proporcjonalności. Przeciwnie, uznać należy, że sankcja ta jest odpowiednia do wagi naruszeń przedsiębiorcy. W skutkach sankcja nieważności (bezskuteczności) umowy, w której abuzywne okazało się ryzyko kursowe, jest porównywalna do sankcji kredytu darmowego wprowadzonej w art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, implementującej dyrektywę 2008/48. W obu bowiem przypadkach konsument będzie miał obowiązek zwrócić kapitał uzyskany od przedsiębiorcy, natomiast przedsiębiorca zostanie pozbawiony wynagrodzenia w postaci kosztów kredytu, które zgodnie z umową miał ponieść konsument, w szczególności odsetek umownych.

Wykładając przepisy dyrektywy 2008/48, TSUE wskazuje na potrzebę pozbawiania przedsiębiorców korzyści, jakie osiągają oni ze stosowania postanowień niedozwolonych. Przywołać warto w tym miejscu szczególnie wyrok z 9.11.2016 r., C- 42/15, (...), (...):EU:C:2016:842 (pkt 69-72 oraz pkt 4 sentencji), w którym Trybunał uznał, że

sankcja pozbawienia przedsiębiorcy odsetek z umowy kredytu jest proporcjonalna wówczas, gdy dotyczy naruszenia obowiązku mającego istotne znaczenie z punktu widzenia dyrektywy 2008/48, np.:

- naruszenie obowiązku przeprowadzenia oceny zdolności kredytowej konsumenta (art. 8);
- brak w umowie elementu ujętego w art. 10 ust. 2, który może podważyć możliwość dokonania przez konsumenta oceny zakresu ciążącego na nim zobowiązania, a w szczególności brak takich danych, jak: rzeczywista roczna stopa oprocentowania, wzmianka o koniecznych kosztach notarialnych lub wymaganych zabezpieczeniach i ubezpieczeniach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, waga naruszeń obowiązków banku w przypadku nieprzekazania konsumentowi rzetelnych informacji o ryzyku kursowym nie jest mniejsza od powyższych uchybień, dla których Trybunał Sprawiedliwości na podstawie dyrektywy 2008/48 akceptuje sankcję w postaci pozbawienia naruszcycieli korzyści, które zamierzali oni osiągnąć z abuzywnych postanowień umownych. Podobnie jak brak informacji lub nierzetelna informacja o RRSO, nieprzekazanie informacji o ryzyku kursowym oznacza, że konsument nie jest w stanie ocenić realnych kosztów, jakie wiązać się będą z umową i w efekcie podejmuje nieświadomą decyzję, w zaufaniu do przedsiębiorcy, który zataił przed nim istotne informacje. Ekonomiczna motywacja przedsiębiorcy, który proponując konsumentowi tak ryzykowny kredyt liczy na dodatkowe, nieuzasadnione korzyści z przyszłego wzrostu kursu CHF, jest przy tym oczywista.

To zaniechanie przekazania istotnych informacji, którego dopuścił się powód, spowodowało, że konsument wybrał z oferty banku kredyt indeksowany, uznając go – w wyniku niedoinformowania – za kredyt tani i bezpieczny. Wobec tego upadek umowy nie stanowi sankcji nieproporcjonalnej w przypadku naruszenia przez przedsiębiorcę ustanowionego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wymogu sformułowania prostym i zrozumiałym językiem postanowień odnoszących się do głównego przedmiotu umowy jak również postanowień wyznaczających relację ceny/wynagrodzenia do towaru/usługi. Przeciwnie, sankcja ta jest zgodna z art. 6 ust. 1 i art. 7 dyrektywy 93/13 i pozwala zrealizować cel dyrektywy.

Zauważyć także wypada, że począwszy od wyroku w sprawie C-186/16, (...), TSUE wielokrotnie wskazywał, że byt umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego w przypadku odpadnięcia ryzyka kursowego jest niepewny, i w żadnym z orzeczeń nie zasugerował nawet, że taka sankcja mogłaby być nadmierna i nieproporcjonalna do ocenianego naruszenia. Trzeba ponadto wspomnieć, że negatywna ocena przez ustawodawcę unijnego działań instytucji kredytowych udzielających w relewantnym okresie konsumentom kredytów powiązanych z walutą obcą, w której ci konsumenci nie osiągali dochodów, doprowadziła ostatecznie do przyjęcia dyrektywy 2014/17 (Dz.Urz.U.E.L Nr 60, str. 34), która wprowadziła na przyszłość dodatkowe rozwiązania w celu ochrony konsumentów zaciągających kredyty obciążone ryzykiem kursowym.

Nie mogą się ostać zarzuty naruszenia art. 385¹ § 2 k.c., ze wskazaniem, że umowa powinna, zdaniem powoda, obowiązywać w pozostałym zakresie. Zasadą jest niestosowanie postanowienia abuzywnego ex tunc. Możliwość podstawienia przepisu ustawy w miejsce tak powstałej luki jest możliwa tylko w celu ochrony konsumenta przed negatywnymi skutkami upadku umowy i za jego zgodą. Żadna z tych przesłanek nie występuje w niniejszej sprawie. Ponadto, brak jest w polskim prawie przepisu, który mógłby zastąpić lukę powstałą w wyniku usunięcia z umowy ryzyka kursowego. Wskazany w apelacji art. 358 § 2 k.c. nie stanowi przepisu, który mógłby zastąpić lukę powstałą w wyniku usunięcia z umowy ryzyka kursowego, a także jego obecne brzmienie jest późniejsze niż data zawarcia umowy zważyć trzeba, że takie podstawienie byłoby również niedopuszczalne w świetle wykładni TSUE z wyroku z 18.11.2021 r., C-212/20. W świetle tego wyroku jak również wyroku w sprawie D., chybione są ponadto pozostałe zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, w tym art. 69 Prawa bankowego, art. 56 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c., art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. in fine, art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13.

Nieskuteczny jest także zarzut naruszenia art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe. Wobec nieważności umowy bezpodstawny jest również zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w zw. z art. 471 k.c. Nieważność umowy w razie odpadnięcia z niej ryzyka kursowego została też potwierdzona w uchwale 7s. SN z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21.

Nietrafny jest ponadto zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie upadku umowy bez poinformowania uprzednio pozwanego o skutkach takiego rozstrzygnięcia jak również bez przesłuchania, w tym kontekście, pozwanego na rozprawie. Pozwany sam domagał się uznania umowy za nieważną, nie ma ponadto w aktach takiego materiału dowodowego, który pozwalałby uznać, że upadek umowy naraża pozwanego konsumenta na negatywne konsekwencje (w porównaniu ze skutkami ewentualnej rezygnacji z ochrony, co równałoby się z pełną akceptacją abuzywnego ryzyka kursowego i powodowało znaczne zwiększenie zadłużenia pozwanego). Ochrona konsumenta nie wymagała zatem udzielenia mu w tej sprawie przez sąd dodatkowych informacji. Jednocześnie postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta z mocy prawa i ab initio, a nie od chwili udzielenia mu przez sąd stosownych informacji.

Nie znajduje ponadto uzasadnienia twierdzenie powoda, że uznanie kwestionowanej umowy za nieważną w całości narusza zasady współżycia społecznego. Bezpodstawny jest również zarzut naruszenia art. 118 k.c. i art. 120 k.c., który ponadto nie koresponduje z układem stron w tym procesie, gdzie zapłaty żądał bank a nie konsument. W świetle powyższych rozważań, nie mógł się ostać także zarzut naruszenia art. 471 k.c.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska